

Słony żal

Renata Przemyk

gdzieś na początku naszej drogi
przez chwilę promień na nas padł
stopniała zimna przeszłość
krą odpłynęła w dal
i niepotrzebnie uwierzyłam że
ta wiosna może trwać

to się nie mogło przecież udać
jak tu nie marznąć sam na sam
gdy zamist płaszczka smutek
okrywa każde z nas
i rośnie na nas jak na stalaktytach
najczystszy słony żal

gdy przed wezwaniem do zwątpienia
nie chciała się podpisać więc
z wezwaniem do rozpaczki
komornik zjawił się
zapięczętował wszystko co by mogło
dla ciebie ogrzać mnie